

*Anna KURKIEWICZ*

*Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu*

*Wydział Studiów Społecznych w Poznaniu*

*[anna.kurkiewicz@wsb.net.pl](mailto:anna.kurkiewicz@wsb.net.pl)*

---



## TECHNOLOGIA WŁADZY A POSTRZEGANIE WSPÓLNOTY, PYTANIE O GRANICE BEZPIECZEŃSTWA

---

**ABSTRAKT:** Wspólnota, jej postrzeganie i rozumienie stanowi jeden z elementów czy też jedną z płaszczyzn kształtowanie się społeczeństwa. Podstawą konstytucji samej wspólnoty jest założenie u jej fundamentów szeroko pojętego bezpieczeństwa. Granice bezpieczeństwa, jego zakres i znaczeniową treść określają granice wspólnoty. Michael Foucault będzie traktował urządzenie bezpieczeństwa jako element struktury władzy i mechanizmów jej działania, podkreślając oddzielanie się tak pojętego bezpieczeństwa od mechanizmów dyscyplinarnych. Przekształcenia w tym obszarze to swoista znaczeniowa rewolucja, której konsekwencją staje się zmiana rozumienia wspólnoty jako takiej.

**SŁOWA KLUCZOWE:** władza, panowanie, bezpieczeństwo, urządzenia bezpieczeństwa, wspólnota

---

## TECHNOLOGY OF POWER AND THE PERCEPTION OF COMMUNITY: THE QUESTION ABOUT THE LIMITS OF SECURITY

**ABSTRACT:** Community, its perception and understanding constitutes one of the elements, or one of the aspects, of society formation. The foundation of the constitution of community as such is the process of establishing broadly understood security at its base. The limits of security, its scope and semantic content determine the boundaries of the community. Michael Foucault will treat the process of establishing security as an element of the structure of power and the mechanisms of its functioning, emphasizing the process of separation of such understood security from disciplinary mechanisms. Transformations in this sphere are a kind of semantic revolution the consequence of which is a change of understanding community as such.

**KEYWORDS:** power, control, security, establishing security, community

## ZAMIAST WPROWADZENIA

Wspólnota, jej postrzeganie i rozumienie stanowi jeden z elementów czy też jedną z płaszczyzn kształtowanie się społeczeństwa. Podstawą konstytucji samej wspólnoty jest założenie u jej fundamentów szeroko pojętego bezpieczeństwa. Granice bezpieczeństwa, jego zakres i znaczeniową treść określają granice wspólnoty. Michael Foucault będzie traktował urządzenie bezpieczeństwa jako element struktury władzy i mechanizmów jej działania, podkreślając oddzielanie się tak pojętego bezpieczeństwa od mechanizmów dyscyplinarnych. Przekształcenia w tym obszarze to swoista znaczeniowa rewolucja, której konsekwencją staje się zmiana rozumienia wspólnoty jako takiej.

## WSPÓLNOTA JAKO KOMUNIKACJA I JEDNOCZENIE

Tam gdzie zaczynamy traktować o wspólnocie, gdzie zaczyna się ona wyłaniać przed nami jako swoisty byt czy struktura, tam wcześniej napotykamy sieć określonych relacji czy powiązań, a przywołując Tönniesa „stosunki wzajemnej afirmacji. Każdy taki stosunek reprezentuje jedność w wielości albo wielość w jedności. Polega na odwzajemnionych aktach popierania, ułatwiania, wspomagania, traktowania jako przejaw woli i jej siły. Grupę utworzoną przez taki pozytywny stosunek, ujmowaną jako istota lub rzecz o spójnym działaniu wewnętrznym i zewnętrznym, nazywamy *związkiem*. Sam ten stosunek, a zatem i związek, rozumiany jest już to jako realne i organiczne życie, co odpowiada istocie *wspólnoty (Gemeinschaft)*, już to jako twór idealny i mechaniczny, co odpowiada pojęciu *stowarzyszenia (Gesellschaft)*”<sup>1</sup>. Wyróżnikami wspólnoty będą tedy bliskość, intymność, swoista zażyłość pomiędzy poszczególnymi jej członkami. Stowarzyszenie natomiast jest sztucznym tworem, w którym dominuje obcość, podlega narzuconym z zewnątrz regulacjom. „Wspólnota jest trwałą formą współżycia, stowarzyszenie tylko przejściową. Zgodnie z tym należy rozumieć wspólnotę jako żywy organizm, a stowarzyszenie – jako mechaniczny agregat, artefakt”<sup>2</sup>.

Życie wspólnoty ześrodkowuje się wokół idei wspólnego dobra, poszczególni członkowie wspólnoty współtworzą, ale i korzystają ze wspólnego dobra, o dobro to zabiegają. Życie wspólnoty koncentruje się również wokół określonej przestrzeni, w której składzie umieszone zostają „dom” i „pole”. Dynamika wspólnoty zasadza się na naturalnych powiązaniach pomiędzy wyróżnionymi elementami. Ich określona relacyjność (uporządkowanie i hierarchia) przekłada się na rozumność wspólnoty. Tönnies zaznacza, iż „wspólnota ludzka jest wspólnotą rozumną”<sup>3</sup>. Tym, co wspólnotę określa jest jedność poszczególnych jej elementów, jej członków, która wiąże się z rozumieniem wspólnoty jako określonej całości. Wektory ciężenia nakierowane są tutaj do centrum jedności, jednoczenia. „Członkowie wspólnoty pozostają

<sup>1</sup> F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, [w:] P. Śpiewak (red.), *Klasyczne teorie socjologiczne. Wybór tekstów*, Warszawa 2008, s. 181.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 184.

związani mimo rozłąki, członkowie, stowarzyszenia pozostają rozdzieleni mimo powiązań”<sup>4</sup>. Zarówno wspólnota jak i stowarzyszenie podlegają określonym relacjom panowania. Tak jak w pierwszym przypadku władza wypływa niejako z samej relacji pomiędzy poszczególnymi członkami wspólnoty przekładając się na ich działania, tak w przypadku drugim władza zostaje oddzielona od działań pojedynczych członków stowarzyszenia, czy wytwarzającej określone relacje i struktury powiązań społeczności. Co jednak istotne mimo rozdzielania w przypadku drugim, to konieczność manifestacji jednoczącej woli – woli społecznej, jako podstawy dla współlistnienia i współdziałania<sup>5</sup>. To właśnie jedność czy to wspólnoty czy szerzej pojętych kręgów społecznych przekłada się na ich bezpieczeństwo, czy inaczej staje się jego gwarantem wyznaczając jednocześnie jego granice.

Do ujmowania społeczeństwa jako określonego systemu powiązanych ze sobą elementów nawiązuje również Anthony Giddens<sup>6</sup>, podkreślając zarazem, iż natura społeczeństwa jako takiego jest złożona i nie może podlegać uproszczeniom czy redukcji. To, co istotne zdaniem Giddensa, i co wyróżnia społeczeństwo jako byt, to określony zespół interakcji pomiędzy poszczególnymi jego elementami, włączając w nie władzę, która traktowana jest jako właściwość społeczeństwa czy wspólnoty<sup>7</sup>. Ustanawianie władzy jak i systemu instytucji organizujących życie społeczeństwa przekształca społeczeństwo w określony system. „Każde społeczeństwo jest zarazem i systemem społecznym, i produktem splatania się złożonych systemów. Te złożone systemy bywają bądź częściami danego społeczeństwa, bądź przecinają granicę kilku społeczeństw, zapewniając tym samym liczne powiązania pomiędzy całościami społecznymi i systemami interspołecznymi”<sup>8</sup>. Tym, co spaja wyróżnione elementy struktury jest określony system dominacji, inaczej system oparty na stosunkach panowania i podporządkowania, co przekłada się na określoną instytucjonalność samego społeczeństwa. Istnienie instytucji, a raczej, jak podkreśla Giddens, „wiązek instytucji”, „jest pierwszą i najbardziej podstawową cechą społeczeństwa”<sup>9</sup>. Instytucjonalność, co zostało podkreślone, przekłada się na określone relacje panowania oraz mechanizmy władzy.

Pojęcie władzy jest, obok instytucji, jednym z kluczowych pojęć dla rozumienia społeczeństwa i wspólnoty. „Istnienie władzy zakłada struktury dominacji, za których pośrednictwem działa ona jakby niepostrzeżenie w procesach reprodukcji społecznej”<sup>10</sup>. Określone systemy władzy wiążą się zatem bezpośrednio z mechanizmami kontroli społecznej w perspektywie czasowej jak i przestrzennej, co w ujęciu Giddensa znajduje odzwierciedlenie w zasobach struktury dominacji jakimi są alokacja i autorytet. Na zasoby alokacji składają się: „1. Cechy środowiska materialnego (surowce, źródła energii); 2. Środki materialnej produkcji i reprodukcji (narzędzia, technika); 3. Produkowane dobra (artefakty tworzone wskutek

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>5</sup> Cf M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, przeł. M. Herer, Warszawa 2014, s. 16

<sup>6</sup> A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 2003, s. 208.

<sup>7</sup> M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s. 54.

<sup>8</sup> A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa*, *op. cit.*, s. 209.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 307.

interakcji 1 i 2”); na zasoby autorytetu natomiast: „1. Organizacja społecznej czasoprzestrzeni (czasoprzestrzenne stanowienie torów i rejonów); 2. Produkcja i reprodukcja ciała (organizacja i wzajemne stosunki ludzi w stowarzyszeniach); 3. Organizacja szans życiowych (szans autokreacji i autoekspresji)”<sup>11</sup>. Oba rodzaje zasobów stanowią o potencjale ekspansywnym władzy, rozszerzania się jej zakresu i wpływów. Jednym z narzędzi władzy jest tutaj pamięć wynikająca z „przechowywania zasobów alokacyjnych i zasobów autorytetu”<sup>12</sup>. Przechowywanie zasobów jest związane bezpośrednio z kontrolą wiedzy i informacji. Odwoływanie się do zapisów pamięci jest jednoczesnym ich wykorzystywaniem dla projekcji modeli przyszłości, a tym samym dla umacniania władzy<sup>13</sup>. Umacnianie władzy z kolei związane jest bezpośrednio z budowaniem i utrzymywaniem bezpieczeństwa – jako gwaranta władzy (jej utrzymania).

## MECHANIZMY WŁADZY A URZĄDZENIA BEZPIECZEŃSTWA

Michel Foucault dokonuje analizy pojęcia bezpieczeństwo wychodząc w swych rozważaniach od kluczowego pytania: „Co kryje się pod hasłem „bezpieczeństwo”? ”<sup>14</sup>. Wyjściową do odpowiedzi na tak sformułowane pytanie jest wyszczególnienie przez Foucault trzech mechanizmów: mechanizmu jurydycznego (prawnego), mechanizmu dyscyplinarnego oraz mechanizmu bezpieczeństwa (urządzeń bezpieczeństwa). Trzeci z wyróżnionych elementów jest tym, który będzie nas interesował szczególnie, zasada się on na odmiennej od dwu pierwszych „dystrybucji rzeczy i mechanizmów władzy”<sup>15</sup>. Filozof podkreśla jednocześnie, iż żaden z mechanizmów nie znosi pozostałych, przechodzą raczej jeden w drugi na zasadzie „zmiany każdorazowej dominanty albo sposobu korelacji między mechanizmami...”<sup>16</sup>, „... nie mamy tu do czynienia z prostą sukcesją – od prawa, przez dyscyplinę, do bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo jest raczej sposobem na rozszerzenie i uruchomienie, obok swoistych dla niego samego mechanizmów, starej aparatury prawa i dyscypliny. (...). Chodzi o pojawienie się technologii bezpieczeństwa, w łonie mechanizmów, które albo są mechanizmami społecznej kontroli (jak w przypadku systemu karnego), albo wiążą się z modyfikowaniem biologicznego losu naszego gatunku”<sup>17</sup>. W ten sposób ekonomia władzy przekształca się w technologię bezpieczeństwa<sup>18</sup>.

Foucault zwraca uwagę na kilka wyróżnionych cech urządzeń bezpieczeństwa: przestrzeń, stosunek do zdarzeń przypadkowych, określoną, specyficzną formę normalizacji, a przede wszystkim odniesienie do tego, co zostaje określone mianem populacji<sup>19</sup>. Przestrzeń

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 308.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 309.

<sup>13</sup> *Vide: ibidem*, s. 309, *vide*: P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2012, s. 110-113.

<sup>14</sup> M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s., 26.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 34-35.

będzie tutaj warunkowana granicami terytorium zamieszkanego przez określoną populację – zbiorowość. Hannah Arendt analizując analogicznie związki władzy i przestrzeni napisze: „przestrzeń pojawia się i zostaje powołana do istnienia wszędzie gdzie ludzie są razem na sposób działania i mowy, zatem jest ona czasowo i przyczynowo wcześniejsza i wszelkie formalne stanowienie dziedziny publicznej i różne formy rządu, czyli różne formy organizacji dziedziny publicznej”<sup>20</sup>. Przestrzeń powołana do istnienia mocą ludzkich działań znika w momencie, gdy ludzie ulegają rozproszeniu, gdy rozpadają się struktury społeczne i określone formy władzy.

W zależności jednak od rodzaju przyjętego i funkcjonującego mechanizmu władzy przestrzeń będzie też, poza owym łączącym (wyróżnionym u Foucault) ujęciem, traktowana odmiennie. Mechanizmy jurydyczne, co charakteryzuje władzę suwerenną, przestrzeń porządkują za pomocą wektorów środkujących, nakierowujących na jej ustanowione i określone centrum, miejsce koncentracji – (siedziby) władzy. W przypadku mechanizmów opartych na dyscyplinie przestrzeń traktowana jest jako „pusta czy spustoszona”<sup>21</sup>. Dyscyplina jest tym, co pustkę wypełnia konstruowanym na potrzeby ekonomii władzy porządkiem – podporządkowaniem jednych elementów innym – co przybiera formę hierarchicznej struktury. „Zamknięta, poszatkowana, nadzorowana w każdym punkcie przestrzeń, (...), gdzie władza jest sprawowana niepodzielnie w zgodzie ze swym hierarchicznym obrazem, gdzie każda jednostka jest stale cechowana, badana i zaliczana do żywych, chorych albo umarłych – przestrzeń ta stanowi zwarty model urządzenia dyscyplinarnego”<sup>22</sup>. W tak organizowanej przestrzeni aktywność ludzka podlega nieustannej kontroli łącząc nieprzerwanie centrum (miejsce sprawowania władzy) z peryferiami (miejscami przebywania i aktywności poszczególnych jednostek). Przestrzeń, innymi słowy, podlega poszatkowaniu – parcelacji, każdemu wyznacza określone, podlegające kontroli miejsce<sup>23</sup>. Dla zobrazowania tego typu urządzeń władzy autor *Nadzorować i karać* przywołuje Benthamowski model *panoptikon* – więzienia, gdzie podstawą dyscypliny miała być nieprzerwana kontrola poprzez obserwację<sup>24</sup>. Napisze Foucault: „Panoptikon funkcjonuje jako swoiste laboratorium władzy”<sup>25</sup>. Władza rozbudowując narzędzie kontroli zawłaszcza niejako całą, poddaną nadzorowi rzeczywistość, staje się „wszechobecna”, „widzialna” w każdym, matematycznie wyliczonym i wydzielonym parcelu objętej nią przestrzeni. „Urządzenie panoptyczne tworzy całości przestrzenne, które pozwalają bez przerwy widzieć i natychmiast rozpoznawać”<sup>26</sup>.

<sup>20</sup> H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa 2000, s. 218.

<sup>21</sup> M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s. 44.

<sup>22</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa 2009 s. 193.

<sup>23</sup> *Vide Ibidem*, s. 138.

<sup>24</sup> *Vide J. Bentham, Panoptikon*, Dublin, 1791.

<sup>25</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać*, *op. cit.*, s. 199.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 195, *vide M. Herer, Michela Foucaulta wizja współczesności. Wiedza, władza i gry prawdy*, Warszawa 2000, s. 71-75.

W przypadku mechanizmów zasadzonych na bezpieczeństwie przestrzeni jest ujmowana jako określona nie-pusta danność, danność, która podlega nie tyle podporządkowaniu, co podkreślanii jej pozytywnego potencjału, minimalizowaniu tego, co traktowane jako negatywne czy zagrażające. Jeszcze inaczej rzecz ujmując, dyscyplina ma charakter dośrodkowy, bezpieczeństwo natomiast odśrodkowy. „Dyscyplina koncentruje, ześrodkowuje, zamyka. Jej pierwotnym gestem jest wyznaczenie obszaru, na którym jej władza, mechanizmy jej władzy panują bez ograniczeń. (...). Urządzenia bezpieczeństwa (...) mają stałą tendencję do rozprzestrzeniania się, tendencję odśrodkową. Ciągłe przyłączane są nowe elementy...”<sup>27</sup>. Znaczącym pojęciem jest tutaj pojęcie cyrkulacji, płynnej wymiany poszczególnych elementów, składowych przestrzeni. Jak podkreśla Foucault: „można tu mówić, (...), o technice nakierowanej na problem bezpieczeństwa, czyli, w gruncie rzeczy, o serii. Idzie o nieokreśloną serię ruchomych elementów, o cyrkulację, (...). Dla mechanizmu bezpieczeństwa charakterystyczne jest właśnie zarządzanie tego rodzaju seriami, które można kontrolować, opierając się jedynie na zasadach prawdopodobieństwa”<sup>28</sup>. Dodatkowo, kluczowymi pojęciami okazują się tutaj „czas i przypadkowość”<sup>29</sup>, a także, przywołane już pojęcie: „populacja”. „Bezpieczeństwo ma zasadniczo do czynienia z populacją, czyli zbiorowością składającą się z jednostek, które istnieją i żyją jako ostatecznie i z istoty swej biologicznie przywiązane do otaczających je materialnych warunków”<sup>30</sup>. Mechanizm bezpieczeństwa wprzęga populację w sieć zachodzących wokół mechanizmów, podejmując jednocześnie próby ustalenia czy określenia zachodzących pomiędzy nimi relacji<sup>31</sup>. Stąd wyrasta swoiste rozumienie, a wcześniej jeszcze samo pojęcie „środowiska”. Środowisko, ujęte kulturowo i historycznie, staje się „przestrzenią interwencji władzy”<sup>32</sup>, pewnym, określonym projektem, miejscem powstawania swoistej inżynierii władzy. To, co istotne, i co odróżnia mechanizmy jurydyczny i dyscyplinarny od mechanizmu bezpieczeństwa, to swoisty stosunek do przywołanej, a ujętej w kategorii środowiska, rzeczywistości. W przypadku władzy wyprowadzonej z bezpieczeństwa rzeczywistości jest żywiołem, który opanowywany jest za pośrednictwem urządzeń bezpieczeństwa, co należy podkreślić, opanowywany, a nie tłamszony czy powstrzymywany<sup>33</sup>. Prządek prawny czy dyscyplinarny porządkują rzeczywistość poprzez eliminację, narzędziem eliminacji jest system zakazów i nakazów, i za ich pomocą redukcja, a ostatecznie eliminacja tego, co niepożądane. Rzeczywistość jest tutaj nie tyle opanowywana, co wręcz stwarzana, tworzy się pożądane stany rzeczy, nie dając prawa do istnienia wszystkiemu, co nie mieści się wyznaczonych normą granicach. Mechanizmy władzy zasadzone na bezpieczeństwie nie zakazują (jak w przypadku systemów jurydycznych), ani nie nakazują (jak w przypadku systemów dyscyplinarnych), a regulują zastaną rzeczywistość we

<sup>27</sup> M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 67.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 46-47.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 58.

właściwej jej naturalnej dynamice. Owo skorelowanie dynamiki rzeczywistości z podejmowanymi próbami jej regulacji uwzględniać muszą jeszcze jeden istotny element – wolność poszczególnych członków społeczności, jako składowej rzeczywistości, o której mowa. Jak podkreśla Foucault: „wolność jest niczym innym jak tylko korelatem procesu wdrażania urządzeń bezpieczeństwa”<sup>34</sup>. Tam, gdzie brakuje wolności tam nie ma możliwości, tam nie stwarza się przestrzeni dla właściwie pojętych urządzeń bezpieczeństwa charakteryzujących nowoczesne społeczeństwa. Odrzucenie wolności, czy akceptacji spontanicznej woli poszczególnych członków wspólnoty właściwe jest dla mechanizmów dyscyplinarnych. Dyscyplina za pomocą ustanawianych norm narzuca sieć modeli na rzeczywistość, poddając wszystkie jej elementy kontroli. To, co nie mieści się w kreowanym na potrzeby władzy modelu, to zarazem zepchnięte zostaje poza uznaną za akceptowalną – rzeczywistość. Pierwotna jest tutaj nie populacja, nawet nie sama rzeczywistość (a właściwie jej model), pierwotna okazuje się norma. Podług normy, zdolności podporządkowania się normie mierzony jest świat, świat ludzki, świat urządzeń społeczeństwa i narzędzi władzy<sup>35</sup>. Jeśli wola jednostek zostaje dopuszczona do głosu to tylko o tyle, o ile jest wolą poddanych zgodną z wolą panujących, mającą umacniać władzę, utwierdzać pewność władzy, a wraz z nią pewność panowania na określonym obszarze – terytorium.

## DYNAMIKA WSPÓLNOTY W EKONOMII WŁADZY

Tam gdzie do głosu dochodzą mechanizmy bezpieczeństwa, tam zasadniczo przeobrażeniom ulegają ustanowione wcześniej relacje i zależności. Relacja oparta na posłuszeństwie (poddanych względem władcy, suwerena) przekształca się w swoiste procesy oparte na ciągłych przekształceniach, czy, jak podkreśla Foucault, nieustannej cyrkulacji: „nie idzie już o to, by oznaczyć i zachować terytorium, lecz o to, by ustanowić i poddać kontroli pewne obiegi, oddzielić dobre cyrkulacje od złych, sprawić by nic nie trwało na swoim miejscu, by wszystko pozostawało w ciągłym ruchu, eliminując zarazem niebezpieczeństwa z jakimi wiąże się owa cyrkulacja. Już nie pewność księcia i jego terytorium, lecz bezpieczeństwo populacji i – co za tym idzie – tych, którzy nimi rządzą”<sup>36</sup>. Populacja wyłania się tutaj jako „nowy podmiot zbiorowy” okazując się zarazem „podmiotem politycznym”<sup>37</sup>. Wpisuje się tym samym w powołane wraz z nią do życia nowe rozumienie przestrzeni. Owa szczególnie, mierzona prawami cyrkulacji, względnie swobodnego przepływu określonych dóbr, usług, informacji czy idei rzeczywistość wprowadza nas w pole technologii władzy wspartej na bezpieczeństwie (urządzeniach bezpieczeństwa). Populacja nie poddaje się prostym mechanizmom normalizacji, nie wpisuje się w system dyscyplinowanie społeczeństwa za pomocą określonego przez dzierżycieli władzy układu nakazów i zakazów.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 74-75.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 84-85.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 64.

Tak jak poddany podlegał ciągłemu nadzorowi władzy, a jego prawem był jednocześnie przymus podporządkowania się władcy, tak populacja wymyka wszelkim ograniczającym jej dynamikę restrykcjom. Tutaj nie relacja panowania – podporządkowania kształtuje swoistą ekonomię władzy, a stwarzanie możliwości kanalizowania ekspresji poszczególnych członków wspólnoty, koordynowanie i przewidywanie możliwych kanałów cyrkulacji czy kierunków zmian i przekształceń zachodzących w obrębie wspólnoty i przynależnych jej czasu i przestrzeni. Jednostka staje się tutaj wyrazicielem wspólnoty, a jednocześnie jej współtwórcą. Autor *Nadzorować i karać* podkreśla, iż: „W przypadku tego, co nazywamy populacją, pojawia się zupełnie inny sposób wiązania tego, co zbiorowe, z tym, co jednostkowe, ciała społecznego jako całości z jego podziałem na elementy. Rządzenie populacją jest czymś zupełnie odmiennym od sprawowania władzy suwerennej, sięgających aż do najdrobniejszych włókien jednostkowych zachowań. Mamy tu, jak sądzę, do czynienia z dwoma różnymi ekonomiami władzy”<sup>38</sup>. Tak pojęta władza kształtując sferę polityczności niejako ją otwiera, rządzenie staje się powoływaniem do istnienia nie gotowego w swej postaci aparatu władzy, a określonych pól ludzkich aktywności jako przestrzeni możliwej ich aktualizacji. Otwartość będzie zatem wyróżnikiem zarówno społeczeństwa jak i określonego społecznego porządku.<sup>39</sup> Poddając analizie pojęcie populacji Foucault wskazuje na wyróżnione jej aspekty, podkreślając iż nie mamy tu do czynienia z prostą sumą jednostek zamieszkujących określony obszar, jest to raczej złożony układ wielu powiązanych ze sobą zmiennych i czynników jak wartości moralne czy religijne, czynniki materialne, klimatyczne, cyrkulacja różnego rodzaju dóbr i usług<sup>40</sup>. Mechanizmy kontroli tracą tutaj rację bytu, populacja z jej istoty jest nie podatna na dyscyplinę (narzucanie norm), „nie idzie już o to, by wymusić na poddanych posłuszeństwo wobec woli suwerena, lecz o to, by wpływać na bieg spraw, które na pozór niewiele mają wspólnego z populacją, o których jednak, na podstawie pewnych wyliczeń, analiz i badań można twierdzić, że posiadają na nią wpływ”<sup>41</sup>.

Populacja bowiem zakłada, co zostało już przywołane, jako swoją składową, określoną, nie dającą się ująć w ramy ciasnego schematu, czy modelu dynamikę. Dynamika populacji, przekładająca się na nieustanną fluktuację jej żywej tkani wynika z założonych i dopuszczonych jako naturalne, indywidualnych dążeń i pragnień poszczególnych jednostek – członków populacji. To właśnie pragnienia, jak zaznacza filozof, stają się „siłą napędową populacji”, a z nich wynikają określone kierunki działań i wektory zmian. Pragnienia bowiem, wypływające z ciężenia w jednostek w stronę korzyści własnych, stają się elementem przekształceń i rozwoju całej populacji: „spontaniczna i uregulowana gra pragnień wytwarza skutki korzystne z punktu widzenia populacji jako takiej”<sup>42</sup>. I nie rzecz w tym, by

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>39</sup> Cf T. Załuski, *Od dzieła do rozdzielania. Filozofia i to, co polityczne*, [w:] J.-L. Nancy, *Rozdzielona wspólnota*, op. cit., s. XVII-XVIII.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 90-91.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 93.



„...stawić tamę pożądaniu czy egoizmowi w sensie miłości własnej, lecz przeciwnie – o symulowanie owego egoizmu i pragnienia w taki sposób, by mogło, by musiało przynosić dobroczynne skutki”<sup>43</sup>. Pożądanie bowiem powstaje, rozwija się i dąży do zaspokojenia pośród wspólnoty, to bycie z innymi okazuje się stymulatorem ludzkich pragnień, ich ukierunkowanie wpisuje się tedy w dynamikę całokształtu ludzkich odniesień. Ekonomia władzy włącza w siebie tym samym mechanizmy stymulowania ludzkich namiętności i wynikających z nich działań.

Jean-Luc Nancy dokonując filozoficznej wiwiseksji wspólnoty podkreśla za Bataille, iż „rozpętanie namiętności” oznacza „udzielanie się”, „szerzenie się”, „przenoszenie się”<sup>44</sup>, innymi słowy namiętność rodzi się w żywiole komunikacji. Namiętność jest tutaj formą ekspresji jednostki, jej reakcji na innego człowieka. „Obecność innego nie ustanawia granicy, która miałaby powstrzymać rozpętanie „moich” rząd [passions]: wręcz przeciwnie, to jedynie wyekspozowanie na innego jest w stanie je rozbudzić”<sup>45</sup>. Wspólnota budzi „rządze”, namiętności czy pragnienia sama przekształcając się w relacyjną, cementowaną pasją komunikacji tkankę<sup>46</sup>. Tam, gdzie istnienie wspólnoty zostaje podważone czy zanegowane, tam jednocześnie rodzi się jej pragnienie – „namiętne pragnienie [passion] wspólnoty”<sup>47</sup>, bycie pośród innych jest bowiem jednym z konstytutywnych elementów ludzkiej tożsamości. Człowieka bowiem we współbyciu z innymi wyróżnia owa szczególna właściwość, którą Hannah Arendt określa jako zdolność „komunikowania siebie” w odróżnieniu od „komunikowania czegoś”<sup>48</sup>. Człowiek tworzy wspólnotę z innymi poprzez ekspresję siebie czy też ekspozowanie siebie przed innymi i wobec innych. Ekspresja wyraża się w mowie i działaniu – tym, co odróżnia człowieka od otaczającej rzeczywistości i czyni odmiennym od tego, co w tej rzeczywistości ożywione (żywe). Owa szczególna ludzka właściwość związana jest z tym, co Arendt określa jako inicjatywa. Narodziny człowieka są jego wpisaniem w otaczający świat, mowa i działanie, wpisują istotę ludzką w świat innych ludzi<sup>49</sup>. Człowiek komunikując się i podejmując określone aktywności wraz z budowaniem własnej tożsamości tworzy i współtworzy jednocześnie wspólnotę i jej tożsamość. Człowiek jako jednostka staje się niejako aktorem na scenie działań społecznych, aktorem i widzem jednocześnie, sam przejawiając inicjatywę i dokonując aktów jednostkowej ekspresji, przygląda się jednocześnie aktywności innych aktorów – członków współtworzonej wspólnoty, wchodząc z nimi w różnorakie interakcje. W ten sposób biologiczny rytm życia spleta się z siecią społecznych interakcji. Foucault odnosząc się do zbiorowości ludzi jako populacji zaznacza, że: „Populacja jest wszystkim tym, co rozciąga się między biegunem istnienia biologicznego

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>44</sup> J.-L. Nancy, *Rozdzielona wspólnota*, przeł. T. Załuski [w:] *Rozdzielona wspólnota*, przeł. M. Gusin, T. Załuski, Wrocław 2010, s. 46.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>46</sup> *Cf Ibidem*, s. 30; *vide* M. Kwietniewska, Jean-Luc Nancy. *Dekonstrukcja wobec tradycji*, Łódź 2013, s. 254.

<sup>47</sup> J.-L. Nancy, *Przerwany Mit*, przeł. M. Gusin, [w:] *Rozdzielona wspólnota*, *op. cit.*, s. 81

<sup>48</sup> *Vide*: H. Arendt, *Kondycja ludzka*, *op. cit.*, s. 194.

<sup>49</sup> *Vide: Ibidem*, s. 194-195.

i podatną na ingerencje dziedziną publiczności. Pojawia się tu całe mnóstwo nowych zjawisk, istotnych z punktu widzenia władzy i jej mechanizmów, w obrębie i na podstawie których należy odtąd działać<sup>50</sup>. Działanie w tym zakresie wkracza w dziedzinę polityki.

Hannah Arendt podkreśla, iż działanie jest za każdym razem odsłanianiem działającego i domaga się tym samym niejako jego upublicznienia, zaistnienia na międzyludzkiej scenie<sup>51</sup>. Dokonując analizy pojęcia działania Arendt pokazuje jego uwikłanie w kontekst polityki i władzy, a dokładnie w relację rządzenia i podporządkowania, wydawania poleceń i rozkazów i ich wykonywania. Sięgając łącińskich i greckich etymologii pojęcia, autorka *Kondycji ludzkiej* zaznacza, iż działanie rozszczepiało się tutaj odnosząc się z jednej strony do takich znaczeń jak „prowadzić”, „przewodzić”, „rządzić” (gr. *archein*, łac. *agere*), z drugiej do „dokonać”, „ukończyć”, „nosić”, „utrzymać” (gr. *prattein*, łac. *gerere*), w konsekwencji: „pierwotna zależność wzajemna działania, zależność tego, kto zapoczątkowuje i przewodzi, od pomocy innych, oraz zależność od niego jego towarzyszy, jeśli chodzi o stwarzanie im okazji do działania, rozszczepiła się na dwie zupełnie odmienne funkcje: funkcję wydawania rozkazów, która stała się przywilejem władcy, i funkcję ich wykonywania, która stała się obowiązkiem jego podwładnych<sup>52</sup>. Jednocześnie Arendt podkreśla, iż sama natura ludzkiego działania przekracza ustanawiane przez człowieka granice, na co nakłada się „kruchość ludzkiej kondycji”, nietrwałość tworzonych przez człowieka instytucji i praw<sup>53</sup>. „Nieograniczoność działania jest tylko inną stroną jego potężnej zdolności ustanawiania więzi, czyli jego specyficznej produktywności; (...). Wprawdzie rozmaite rozgraniczenia i granice jakie spotykamy w każdym ciele politycznym, mogą oferować jakąś ochronę przed nieograniczonością zawartą w działaniu, lecz są one zupełnie bezradne jeśli chodzi o rekompensowanie jego drugiej bardzo charakterystycznej cechy: obecnej w działaniu nieprzewidywalności<sup>54</sup>. Działanie zatem, jego wszystkie wektory będące motorem rozwoju historii wraz z ich skutkami, ujawniają się dopiero w całej pełni z perspektywy czasu historycznego, czyli po zakończeniu działania, po zejściu ze sceny (śmierci) wszystkich działających aktorów. Owa szczególna dynamika wspólnot, których spoiw staje się określonych mechanizm polityczny, z jednej strony otwiera pole dla ludzkiej aktywności, z drugiej naraża samą wspólnotę na utratę władzy. „Tym, co najpierw podkopuje, następnie zaś uśmierca wspólnoty polityczne, jest utrata władzy i końcowa niemoc; władzy zaś nie da się magazynować, mieć w zapasie na wypadek nagłej potrzeby, tak jak można zgromadzić narzędzia przemocy, lecz istnieje ona tylko jako urzeczywistniona<sup>55</sup>. Władza funkcjonuje dopóki ludzie podejmują wspólne działania wiązani określoną przestrzenią i czasem, istota władzy pozostaje zatem dynamiczna. Władza, jest tym, co zabezpiecza i utrzymuje określony

<sup>50</sup> M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s. 86.

<sup>51</sup> Cf. H. Arendt, *Kondycja ludzka*, *op. cit.*, s. 198.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 208.

<sup>53</sup> *Vide: Ibidem*, s. 210.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 219.

porządek społeczny, a jednocześnie otwiera przestrzeń polityczności na właściwą poszczególnym jednostkom – członkom społeczeństwa – ekspresję. Panowanie przekształca się w ten sposób w mechanizm oparty na rządzeniu.

To co będzie podkreślił Foucault, to szczególna „rewolucja” w myśleniu o władzy i jej postrzeganiu, władza bowiem we współczesnych realiach przestaje być tym, co legitymuje władcę, a wraz z nim panowanie, a przekształca się w narzędzie rządzenia. „Idzie właśnie o owo odwrócenie relacji pomiędzy panowaniem i rządzeniem oraz o fakt, że rządzenie staje się problemem nowoczesnej polityki...”<sup>56</sup>. W ten sposób, jak zaznacza autor *Nadzorować i karać*, wyłania się, wraz z określoną technologią i urządzeniami władzy, nowoczesne społeczeństwo – „społeczeństwo oparte na bezpieczeństwie”<sup>57</sup>, którego granice określają: wewnątrz dynamika społecznego bytu oraz wolności poszczególnych jego członków.

## BIBLIOGRAFIA

- Arendt Hannah. 2000. *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodźka. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Bentham Jeremy. 1791. *Panoptikon*. Dublin.
- Foucault Michel. 2014. *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, przeł. M. Herer. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault Michel. 2009. *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Giddens Anthony. 2003. *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, przeł. S. Amsterdamski. Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Herer Michał. 2000. *Michela Foucaulta wizja współczesności. Wiedza, władza i gry prawdy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kwietniewska Małgorzata. 2013. *Jean-Luc Nancy. Dekonstrukcja wobec tradycji*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego..
- Nancy Jean-Luc. 2010. *Rozdzielona wspólnota*, przeł. T. Załuski, [w:], *Rozdzielona wspólnota*, przeł. M. Gusin, T. Załuski. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Nancy Jean-Luc. 2010. *Przerwany Mit*, przeł. M. Gusin, [w:] *Rozdzielona wspólnota*, przeł. M. Gusin, T. Załuski. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Ricoeur Paul. 2012. *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Tönnies Ferdinand. 2008. *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, [w:] *Klasyczne teorie socjologiczne. Wybór tekstów*, pod red. P. Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Załuski Tomasz. 2010. *Od dzieła do rozdzielania. Filozofia i to, co polityczne*, [w:] *Rozdzielona wspólnota*, przeł. M. Gusin, T. Załuski,. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

<sup>56</sup> M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s. 97

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 34